



# Stapając po ziemi sięgali gwiazd

– więcej na stronie 2

# Stąpając po ziemi sięgali gwiazd

– Podążajcie za swoją pasją, za tym co Was fascynuje – mówił Sławosz Uznański-Wiśniewski na spotkaniu w Politechnice Poznańskiej. Uczestniczyli w nim również uczniowie szkół prowadzonych przez powiat poznański. Wizyta polskiego astronauty była częścią ogólnopolskiej trasy technologiczno-naukowej „IGNIS – Polska sięga gwiazd”.



Inicjatywa ta koncentruje się na podsumowaniu pierwszej polskiej misji technologiczno-naukowej IGNIS na Międzynarodową Stację Kosmiczną oraz na promocji polskiej nauki i inspirowaniu młodych ludzi do wyboru ścieżki zawodowej związanej z sektorem

kosmicznym. Spotkania studentów i uczniów z dr Sławoszem Uznańskim-Wiśniewskim, a jest ich w sumie szesnaście, to również doskonała okazja, aby opowiedzieć o Misji IGNIS oraz pokazać, że polska myśl naukowa i technologiczna realnie uczestniczy w eksploracji kosmosu.

W trakcie części akademickiej astronauta opowiedział o przygotowaniach do lotu oraz o swoim pobycie na stacji kosmicznej, w tym także o badaniach, które tam przeprowadził. Uczestnicy spotkania mieli też możliwość zadawania pytań. – Co należy zrobić



FOT. TOMASZ SIKORSKI (X2)

**Sławosz Uznański-Wiśniewski może być dla młodzieży inspiracją oraz wzorem.**

by osiągnąć równie spektakularne sukcesy naukowe jak Pan – brzmiało jedno z nich. – Działajcie w kołach naukowych, bierzcie udział w konkursach, twórcie swoje projekty – zachęcał młodzież do nauki i spełniania marzeń Sławosz Uznański-Wiśniewski.

W trakcie spotkania zaprezentowano dwa eksperymenty realizowane w ramach misji IGNIS. Odbył się również panel dyskusyjny w którym oprócz astronauty uczestniczył także m.in. rektor Politechniki Po-

znańskiej – prof. dr hab. inż. Teofil Jesionowski. Był także czas na rozmowy z przedstawicielami Kół Naukowych, spotkanie z uczniami szkół podstawowych oraz na podpisywanie zdjęć. Chętnych na autograf astronauty nie brakowało. Kolejka była bardzo, bardzo długa...

Jednym z uczestników części akademickiej był Tomasz Łubiński, wicestarosta poznański. – Takie wydarzenia są bardzo ważne i bardzo potrzebne. Dzięki nim młodzież może się spotkać i porozmawiać z osobami wybitnymi, autorytetami w danej dziedzinie. Ktoś taki jak Sławosz Uznański-Wiśniewski może być dla nich inspiracją oraz wzorem – powiedział wicestarosta. – Szkoły przez nas prowadzone ściśle współpracują z Politechniką. Wielu naszych absolwentów kontynuuje tutaj naukę. Nasi uczniowie są też obecni na tym spotkaniu – dodał.

**Tomasz Sikorski**

## Wiedzą co to hejt. Pokazali jak z nim walczyć

„Moje Życie! Twoje Życie?” – taki tytuł nosił konkurs filmowy skierowanego do młodzieży z powiatu poznańskiego, którego tematem był hejt, i to jak należy na niego reagować. – Najbardziej narażona na hejt jest młodzież. Dlatego ten program jest tak bardzo potrzebny – mówił Jan Grabkowski, starosta poznański.

– Wyobrażam sobie jak straszne musi być, kiedy najbliższe otoczenie znęca się nad młodą osobą. Dlatego będziemy robić wszystko, aby do takich sytuacji nie dochodziło. To jest nasz obowiązek. I cieszę się, że ten konkurs spotkał się z dużym odzewem, właśnie ludzi młodych – dodał starosta, który objął konkurs swoim patronatem. Celem programu było zachęcenie młodzieży do refleksji nad przemocą, obojętnością i wykluczeniem, a także do pokazania, jak można reagować na trudne sytuacje w codziennym życiu. Uczestnicy konkursu mieli za zadanie stworzyć 20-sekundowe filmy, w których obrazem i emocjami odpowiadali na pytanie: „Jak widzę przemoc, obojętność, wykluczenie – i co mogę z tym zrobić?”.

Nagrody wręczono podczas sesji Rady Powiatu w Poznaniu. Pierwsze miejsce przyznano uczniom Branżowej Szkoły I Stopnia w Buku, autorom filmu pt. „Zburz mur obojętności”. – W jego tworzeniu brała udział cała klasa. Czy spotkałem się z hejtem? Na szczęście nie, ale gdyby tak się stało, to mam wrażenie, że teraz już wiem, jak należy się zachować – mówił Daniel Sobenko, jeden z autorów filmu. Drugie miejsce w konkursie zajęła młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Augusta hr. Cieszkowskiego w Luboniu, a trzecie uczniowie Zespołu Szkół w Krośnie. Projekt jest realizowany przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Poznaniu oraz Komendę Miejską Policji w Poznaniu.

– Dotychczas konkurs był realizowany w formie fotograficznej i graficznej, dziś są to krótkie filmy. Chcemy, aby młodzież wypowiadała się językiem, który jest jej najbliższy – mówił mł. insp. Leszek Steinitz, zastępca Komendanta Miejskiego Policji w Poznaniu. – Widzimy, że z roku na rok hejtu w naszej przestrzeni jest coraz więcej. Zwłaszcza w internecie. I dotyczy on również dzieci i młodzieży. W tym przypadku ważną rolę mają też szkoły. Takie zachowania są oczywiście przez nas monitorowane. W związku z rosnącą skalą tego zjawiska coraz więcej uwagi poświęcamy profilaktyce. Stąd właśnie ta akcja – dodał. W tegorocznej edycji konkursu udział wzięło 15 szkół z powiatu, które nadały 26 filmów.

**Tomasz Sikorski**



FOT. TOMASZ SIKORSKI (X2)

# Jedynka zrobiła duże wrażenie

Prowadzony przez powiat poznański Zespół Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu gościł kuratorów oświaty z całej Polski. – Jestem pod wielkim wrażeniem tej placówki. Życzę każdemu powiatowi i gminie takiej szkoły – mówiła Izabela Ziętka, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, która także przyjechała do Jedynki.

Wizyta w swarzędzkiej placówce była częścią roboczego spotkania kuratorów oświaty z całego kraju. – Takie spotkania są cykliczne i odbywają się w różnych miejscach. W ich trakcie wymieniamy się doświadczeniami i dyskutujemy na tematy związane z edukacją. Tym razem hasłem przewodnim było „Małe szkoły wielkie sprawy”. Przy okazji odwiedzamy szkoły kształcące w zawodach. Takie, których absolwenci nie mają problemów ze znalezieniem pracy, i którymi można się pochwalić – powiedział Igor Bykowski, Wielkopolski Kurator Oświaty, który wraz z pozostałymi gośćmi zwiedził swarzędzką Jedynkę.

– Wrażenia po tym zwiedzaniu są niesamowite. To szkoła, której uczniowie mogą się uczyć zawodu w praktyce, przez co ta nauka jest dla nich atrakcyjna i ciekawa – podkreśliła Izabela Ziętka. – Jestem również pod wrażeniem tego, jak powiat poznański dba o swoje placówki. Wcześniej, dwukrotnie



FOT. TOMASZ SIKORSKI

byłam w Ośrodku w Owińskach i o tej placówce również mogę mówić tylko w samych superlatywach. To pokazuje, że mamy

w kraju organy prowadzące, które doskonale reagują na zmieniający się rynek pracy, a także na zmieniającą się demografię – dodała.

W trakcie spotkania wielokrotnie podkreślano, że powiat poznański od lat konsekwentnie stawia na kształcenie zawodowe. – Zespół

**Jestem również pod wrażeniem tego, jak powiat poznański dba o swoje placówki.**

Szkół w Swarzędzu to nasz okręt flagowy. Ta szkoła to wzór edukacji branżowej i zawodowej, współpracy z pracodawcami oraz wprowadzania młodych ludzi na rynek pracy – zapewniała Elżbieta Nawrocka, Członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. Gości po Jedynce oprowadzał jej dyrektor. – Chcieliśmy pokazać to, czym dysponujemy, a mamy się czym pochwalić. Zwłaszcza w dziedzinach określanych jako HiTi. Przedstawiliśmy też jak szkoła funkcjonuje – podsumował Przemysław Jankiewicz, dyrektor Zespołu Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu.

**Tomasz Sikorski**

## Podium w Poroninie

Uczniowie Zespołu Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu, prowadzonego przez powiat poznański, zajęli znakomite trzecie miejsce w finale ogólnopolskiego konkursu „Podhalańskie, spiskie i orawskie drogi do niepodległości”.

Szkółę podczas rozgrywek w Poroninie reprezentowali Maksymilian Narożny, Filip Dogoński oraz Borys Baer, a do konkursu przygotowała ich Katarzyna Frąckiewicz, nauczycielka historii. Zespół „Jedynki” wykazał się doskonałą wiedzą i wyjątkową motywacją, potwierdzając, że należał do faworytów tegorocznej rywalizacji. Lepsi okazali się jedynie reprezentanci powiatów łowickiego i tatrzańskiego.

Do finału zakwalifikowało się jedenaście drużyn z całej Polski, reprezentujących powiaty: poznański, kartuski, tatrzański, hrubieszowski, łowicki, międzychodzki, wadowicki, rawicki, świdnicki, nowotarski oraz z miasto Sopot.

Tematem tegorocznej, osiemnastej edycji byli „Generałowie z Tatrami w sercu – Mariusz Zaruski, Andrzej Galica i Mieczysław Boruta-Spiechowicz”. Uczniowie musieli wykazać się nie tylko znajomością faktów historycznych, lecz także zdolnością łączenia wiedzy z różnych dziedzin, a także umiejętnością interpretacji wydarzeń. Konkurs odbywa się od ponad 12 lat w ramach partnerstwa powiatów poznańskiego i tatrzańskiego.

**Katarzyna Kazmucha**



FOT. KATARZYNA KAZMUCHA

## Każda sekunda jest ważna

Klasy mundurowe z II Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Staniewskiego w Swarzędzu oraz Zespołu Szkół im. Gen. Dezyderego Chłapowskiego w Bolechowie wzbogaciły się o specjalistyczny sprzęt warty 10 tys. zł.

Obie placówki prowadzone są przez powiat poznański. – Te klasy powstały wychodząc naprzeciw oczekiwaniom młodzieży, która chce się w tym kierunku kształcić. Z drugiej strony są również odpowiedzią na aktualną sytuację geopolityczną. Bezpieczeństwo, i to szeroko rozumiane, jest niezmiennie ważne dla każdego z nas i jako powiat poznański przykładamy wielką wagę do tego tematu – mówiła Elżbieta Nawrocka, Członek Zarządu Powiatu w Poznaniu.

Uczniowie z placówki w Bolechowie pozyskali doskonale wyposażony plecak ratowniczy R1. – To profesjonalny sprzęt nowej generacji do udzielania pierwszej pomocy. Dzięki tematycznie podzielonym elementom ta pomoc może być udzielona jeszcze szybciej. Nasi uczniowie realizują na tym sprzęcie różne scenariusze, bo w sytuacji kryzysowej każda sekunda ma znaczenie. Ważne jest także to, aby regularnie ćwiczyć, by później działać niejako automatycznie. Ten sprzęt to umożliwia. Młodzież z naszej szkoły trafi do różnych służb i to czego tutaj się nauczą na pewno będzie im w przyszłości przydatne – ocenił Tomasz Dembski, nauczyciel z ZS w Bolechowie.

**Tomasz Sikorski**



Sprzęt ze środków Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026 oraz powiatu poznańskiego otrzymało również II LO w Swarzędzu. Tam zakupiono elementy potrzebne do lepszego przygotowania fizycznego uczniów. Dzięki takiemu wyposażeniu można na przykład przygotować tor przeszkód. Jego pokonanie wymaga od młodzieży dużej sprawności fizycznej. – Mamy sporo zajęć sportowych i ogólnorozwojowych. Tak jak i rozszerzoną wiedzę o społeczeństwie oraz biologię. I to właśnie między innymi zdecydowało o tym, że wybraliśmy naukę w tej szkole – mówili uczniowie pierwszej klasy o profilu mundurowym.



FOT. TOMASZ SIKORSKI (2)

# Muzyka, talent i odwaga na scenie

**W** Konarzewie odbyła się XX edycja Powiatowego Przeglądu Piosenki Osób Niepełnosprawnych „Złoty Słownik”. Podczas koncertu można było usłyszeć 26 utworów w wykonaniu podopiecznych osiemnastu stowarzyszeń z terenu powiatu poznańskiego.

– To wydarzenie ma piękną historię. Jesteście niewątpliwie utalentowani muzycznie, twarde stąpacie po ziemi i cechuje Was wielka odwaga, którą pokazujecie na scenie – mówił Paweł Jazy, Członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. W jury, które bardzo wysoko oceniło występy uczestników zasiadli: Maria Załanowska i Piotr Należyty – absolwenci Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej

w Poznaniu oraz Dorota Trocha, soltyska Chomęć.

– Cieszymy się, że z każdym rokiem jest nas coraz więcej, bo to pokazuje rozpoznawalność i markę wydarzenia. Rozpoczynaliśmy od pięciu placówek, dziś jest już ich osiemnaście – podsumował Bogdan Maćkowiak, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Promyk z Komornik. „Złoty Słownik” od lat jest przestrzenią, w której osoby z niepełnosprawnościami mogą wyrażać siebie poprzez muzykę, rozwijać swoje talenty i czerpać radość ze wspólnego świętowania. XX Powiatowy Przegląd Piosenki Osób Niepełnosprawnych wsparł powiat poznański.

**Maciej Pawlik**



FOT. MACIEJ PAWLIK (XS)

## Taniec z Bronxu dał im złoto

**Dwóch mieszkańców powiatu poznańskiego, Grzegorz Smoczyk z Lubonia i David Romero z Suchego Lasu, zdobyło złote medale na Mistrzostwach Polski w Breakingu, które odbyły się w Warszawie.**



elementy akrobatyczne z rytmicznym flow. Charakteryzuje się dużą liczbą elementów siłowo-sprawnościowych oraz kroków wykonywanych „w parterze”, czyli rękami i nogami (a często całym ciałem) na ziemi. Taniec narodził się w latach 70. XX wieku na ulicach Bronxu w Nowym Jorku, jako część rozwijającej się kultury hip-hopowej. Fundacja Talent, aktywnie działa na rzecz mieszkańców powiatu poznańskiego od ponad 10 lat, prowadząc między innymi kluby breakingowe w Suchym Lesie i Komornikach.

– Teraz czeka nas pracowity czas, ponieważ w połowie stycznia w Brisbane odbędą się kwalifikacje do Igrzysk Olimpijskich Młodzieży Dakar 2026. Miasto w Australii nieprzypadkowo jest gospodarzem turnieju eliminacyjnego. Breaking jest olimpijskim sportem rotacyjnym, był obecny w Paryżu, na igrzyskach w Los Angeles rywalizacja w tej dyscyplinie się nie odbędzie, jednak jest naprawdę spora szansa, że właśnie w Brisbane pojawi się ponownie przy okazji letniej olimpiady w 2032 roku – kończy Leszek Baranowski, który jest także członkiem Zarządu Polskiego Związku Sportu Tanecznego.

**Maciej Pawlik**

**L**ubonianin startował w kategorii wiekowej +19, a tytuł mistrzowski zdobył po raz trzeci z rzędu, natomiast mieszkaniec Suchego Lasu triumfował w grupie 14-15 lat. – Mistrzostwa, w których wzięło udział 148 zawodników w sześciu kategoriach wiekowych, wypadły dla naszego klubu KS Breaking Poznań znakomicie. Nasza dwunastka o występ finałowy

rywalizowała w całorocznych eliminacjach – mówi Leszek Baranowski, prezes Fundacji Ewy Johansen „Talent”, organizator zawodów. – Świetny występ Grzegorza, zaowocował nominacją na mistrzostwa świata, które w połowie grudnia odbędą się w Japonii – dodał.

Breakdance to ekspresyjny styl tańca, który nieustannie ewoluuje i zachwyca kolejne pokolenia, łącząc

## Zaduszki z kulturą

**K**leszczewskie Zaduszki z Kulturą mają już stałe miejsce w kalendarzu powiatowych imprez. W tym roku odbyła się jedenasta edycja tego wydarzenia. Rozpoczął je koncert Greek Jazz Trio & Ares Chadzinikolau, który sprawił, że sala Gminnego Ośrodka Kultury w Kleszczewie wypełniła się po brzegi. – Ares oczarował publiczność energią i charyzmą. Jego muzyka – pełna jazzowych dialogów, śródziemnomorskich harmonii i reggae’owego pulsu – niosła przesłanie radości, miłości i wdzięczności za życie – relacjonuje Maciej Frąckowiak, dyrektor placówki.

W Kleszczewie zadbano też o najmłodszych, dla których przygotowano spektakl pt. „Sasza i Bałwan”. Historia o odważnej Eskimosce Sa-

szy, dziennikarzu Michale Szpetce, wesółych pingwinach i tytułowym Bałwanie poruszyła zarówno dzieci, jak i dorosłych.

– Aktorzy i twórcy spektaklu „Sasza i Bałwan” z Teatru Fuzja udowodnili, że teatr dla dzieci może być jednocześnie zabawny, mądry i poruszający – zapewnia dyrektor. Całość Kleszczewskich Zaduszek z Kulturą zakończył seans masażu dźwiękiem mis tybetańskich i instrumentów etnicznych. – Gdy wybrzmiały pierwsze tony mis tybetańskich, gongów i etnicznych dzwonków, czas jakby zwolnił. Subtelne wibracje dźwięków przenikały przestrzeń, wprowadzając w stan głębokiego relaksu. To już tradycja, że to właśnie tym wydarzeniem kończymy Zaduszki – podsumowuje Maciej Frąckowiak. **(ts)**



FOT. GOKS KLESZCZEW

# Wyrzucić siebie przez rysunek

Ponad dwieście osób wzięło udział w trzeciej edycji Powiatowego Festiwalu Rysunku, który odbył się w Centrum Kultury i Rekreacji w Koziegłowych. W trakcie trzydniowej imprezy przeprowadzono nie tylko konkurs, ale również warsztaty oraz otwarte konsultacje z rysunku.



– Frekwencja była wręcz oszałamiająca. Impreza ma w nazwie słowo „powiatowy”, ale przyjechały do nas osoby z Poznania czy innych okolicznych miejscowości – mówi Małgorzata Fabian-Stamm z Gminnego Ośrodka Kultury Sokół w Czerwönaku, pomysłodawczyni wydarzenia. Konkurs odbywał się w kilku kategoriach wiekowych. Mogły do niego przystąpić dzieci, a także uczniowie klas 4-6, 7-8, młodzież ze szkół ponadpodstawowych, specjalnych oraz profilowanych. Swoje zmagania mieli także dorośli. Prace były tworzone na żywo, na konkretny temat.

– To bardzo istotne. Dzięki temu mogliśmy ocenić nie tylko umiejętności, ale przede wszystkim wrażliwość oraz odwagę w podejściu do tematu. A nie jest łatwo stanąć przed sztalugą i przez cztery godziny zma-

gać się z rysunkiem. Dla każdego to spory stres. Zwłaszcza tych najmłodszych, dla których tak duży format prac także był pewnym wyzwaniem – uważa pomysłodawczyni imprezy. W trakcie zmagania każdy z uczestników mógł liczyć na wsparcie ze strony oceniających prace. A wśród nich byli przedstawiciele Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu, który objął imprezę patronatem.

gać się z rysunkiem. Dla każdego to spory stres. Zwłaszcza tych najmłodszych, dla których tak duży format prac także był pewnym wyzwaniem – uważa pomysłodawczyni imprezy. W trakcie zmagania każdy z uczestników mógł liczyć na wsparcie ze strony oceniających prace. A wśród nich byli przedstawiciele Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu, który objął imprezę patronatem.

– Kontakt z osobami zajmującymi się na co dzień rysunkiem i sztuką ma w jakiś sposób wesprzeć rozwój osób biorących udział w imprezie. Takie jest przynajmniej założenie. Równie ważne jest to, aby powiedzieć im „tak, to jest dobra droga”, że warto robić to po swojemu, żeby poprzez rysunek powiedzieć coś o sobie. Tak jak w poprzednich latach widać, które dzieci na co dzień uczęszczają na różnego rodzaju zajęcia i warsztaty, oraz te które pracują w domu i kierują się przede wszystkim intuicją – powiedział Adam Nowaczyk z Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu, przewodniczący jury.

W każdej kategorii przyznano nagrody oraz wyróżnienia. Najlepszym z najlepszych przyznano Grand Prix. Wśród dzieci otrzymała je 8-letnia Agata Domżańska z Lusowa, w gminie Tarnowo Podgórne. W gronie młodych artystów – amatorów z klas VII – VIII, kategorii szkół ponadpodstawowych oraz dorosłych główną nagrodę otrzymała 17-letnia Nicole Furtak z Koziegłów. – Dla każdego z nas ten konkurs, choć bardzo nie lubię tego słowa, to cudownie spędzony czas. Czas, w którym uczymy się od siebie, nawzajem inspirujemy, a przy tym dowiadujemy się wiele o sztuce – podsumowała Małgorzata Fabian-Stamm.

Tomasz Sikorski



FOT. TOMASZ SIKORSKI (XS)

## Jak zostać profesjonalnym amatorem?

Poznański Teatr Akademii PAPA wygrał piątą edycję Powiatowego Przeglądu Teatrów Amatorskich Osób Dorosłych „Niepodległa”. Na scenie Pobiedziskiego Ośrodka Kultury wystąpiło dziesięć grup teatralnych z całego kraju.

Przegląd ma wyjątkowy charakter – skierowany jest do dorosłych aktorów-amatorów, którzy nie ukończyli szkół teatralnych, ale z pasją tworzą spektakle i dzielą się nimi z publicznością. – Początkowo myślałam, że będzie on miał zasięg lokalny, dlatego w nazwie jest to przegląd powiatowy, ale obecnie swoim zasięgiem obejmuje już całą Polskę. Impreza stała się rozpoznawalna, dzięki czemu docieramy do coraz większej grupy artystów. Nie boję się użyć tego słowa, ponieważ z roku na rok widzę, że poziom Przeglądu jest wyższy i mamy coraz bardziej profesjonalnych amatorów – podkreśla Aleksandra Mazurek, prezes Stowarzyszenia Vena Pobiedziska, organizatorka wydarzenia.

– Co mnie bardzo cieszy, przyjeżdżają do nas nie tylko młodzi ludzie, ale także osoby już bardzo dojrzałe.



Mamy aktorów od 18 do 80 roku życia. To tylko pokazuje, że na scenę można wejść w każdym wieku. To wartość dodana naszej imprezy. Tak jak i to, że występy amatorów ocenia profesjonalne jury, a to potwierdza, że bardzo poważnie traktujemy

to wydarzenie – dodała. W tym roku zasiedli w nim Adam Wojtyśko – reżyser i dyrektor Teatru Polskiego Radia, Zbigniew Grochal – aktor teatru Nowego w Poznaniu oraz Katarzyna Hołysz – wybitna śpiewaczka polskich i europejskich

scen operowych. Wszyscy oni przeprowadzili również warsztaty dla uczestników Przeglądu.

– To ważny element naszej imprezy, bo w ich trakcie można się dowiedzieć, jak się zachować na scenie, jak operować głosem czy też jak pracować nad ciałem – zapewniała Aleksandra Mazurek. A jak jury oceniło występy amatorów? – Jestem zaskoczony poziomem. Było nadspodziewanie ciekawie. Czuć, że występujące osoby nie boją się wgrzać w tematy wymagające dużej odpowiedzialności. I nawet jeśli jest to zabawione świeżością, to czuć u aktorów silną potrzebę mówienia o rzeczach ważnych. To ważne, że takie wydarzenia się odbywają, bo dzięki nim osoby o większej wrażliwości mogą wyrazić siebie i nie czują się osamotnione – podsumował Adam Wojtyśko.

Z dziesięciu zaprezentowanych spektakli najwyższą oceniono przedstawienie „Drzewiej” Teatru Akademii PAPA. Drugie miejsce przypadło grupie W Kaczycach Butach z Gdyni, a trzecie Teatrowi z Za boru z miejscowości Zabór. Przyznano też dwa wyróżnienia aktorskie. Otrzymały je Wiktoria Świątek i Monika Kalka. Przegląd po raz pierwszy odbył się pięć lat temu i powstał na fali upamiętniania setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Stąd nazwa „Niepodległa”. Główna nagroda Grand Prix to rzeźba kobiety, będąca personifikacją niepodległości. Impreza to jednak nie tylko konkurs. To przede wszystkim spotkanie pasjonatów teatru oraz przestrzeń wymiany artystycznych inspiracji.

Tomasz Sikorski

# W Murowanej rock mile widziany



**K**obranocka oraz Jary Oddział Zamknięty byli gwiazdami osiemnastej edycji Mur off Rock. – Wchodzimy w pełnoletność i dlatego postanowiliśmy przygotować coś specjalnego. W poprzednich latach impreza odbywała się w klubach i mniejszych salach. W tym roku postanowiliśmy zrobić coś z większym rozmachem i przenieśliśmy ją do hali – mówi Sławomir Heinrichowski, dyrektor Centrum Kultury i Sportu w Murowanej Goślinie, które organizowało imprezę.

– Rock w naszym mieście zawsze miał się dobrze i staram się, żeby tego typu muzyki było u nas jak najwięcej. Praktycznie każdego roku na jarmark zapraszamy znane gwiazdy, teraz przyjechały do nas kolejne zespoły, których piosenki znają niemal wszyscy. Krótko mówiąc, w Murowanej dajemy czadu!

– podkreśliła Justyna Radomska, burmistrz miasta i gminy, która prywatnie również słucha rocka i jak zdradziła, jej ulubionym zespołem jest brytyjski Def Leppard.

Osiemnasty Mur off Rock otworzyli Flying Heads. – To miejscowa grupa i jednocześnie pomysłodawcy tej imprezy. Zagrali we wszystkich wcześniejszych edycjach, więc nie mogło ich zabraknąć również teraz – zapewnia Sławomir Heinrichowski. Zaraz po nich na scenę weszła Kobranocka, świętująca nie tak dawno swoje 40-lecie. – Nie jesteśmy zespołem, który odcina kupony. Regularnie nagrywamy nowe płyty – podkreślił Andrzej „Kobra” Kraiński.

– Gramy przekrojowe koncerty, choć wiadomo, że publiczność najbardziej czeka na te najbardziej popularne utwory, czyli „Kocham Cię jak Irlandię”, czy „I nikomu nie

wolno”. Czego dzisiaj słucha młodzież? Nie wiem... Mogę jednak powiedzieć, że na widowni widzę 16, 17-latków, którzy śpiewają z nami nie tylko starsze utwory, ale też te z ostatnich płyt. To by znaczyło, że są młodzi ludzie, którzy lubią tego typu granie – ocenił lider Kobranocki.

Po grupie z Torunia wystąpił Jary Oddział Zamknięty i publiczność mogła wysłuchać takich hitów jak „Obudź się”, czy „Andzia”. Osiemnastka Mur off Rock wypadła zatem wyjątkowo okazale. – Co dalej? Mamy już pomysły na kolejne edycje tej imprezy. Szczegółów zdradzać jednak nie będę. Frekwencja na koncertach pokazuje jednak, że Murowana Goślina jest miejscem, w którym rock jest bardzo mile widziany – podsumował organizator imprezy.

**Tomasz Sikorski**

## FILM NA WIECZÓR

### „Minghun”

Tytułowy minghun to tradycyjny chiński zwyczaj, polegający na aranżowaniu małżeństwa po śmierci jednej lub obu osób. Ma to na celu zapewnienie zmarłemu towarzystwa w zaświatach. „Minghun” ze znakomitą rolą główną Marcinem Dorocińskim w roli głównej to najbardziej osobisty film Jana P. Matuszyńskiego. To także unikalna próba nadania sensu śmierci, tak zabawna, jak i poruszająca. Jurek wraz ze swoim teściem Benem konfrontuje się ze stratą najbliższej osoby i decyduje by odprawić wspomniany chiński rytuał. Bohaterowie wyruszają w emocjonalną podróż, której celem jest znalezienie idealnego partnera dla ich córki i wnuczki na wieczność. „Minghun” to opowieść o nadziei, miłości i poszukiwaniu sensu życia oraz tego, co nastaje po nim.

**Joanna Sobik**  
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)



## PŁYTA DNIA

### The Black Keys

#### „No Rain, No Flowers”

Powiedzieć, że The Black Keys to zespół niezależny, to nic nie powiedzieć. Panowie Dan Auerbach i Patrick Carney od lat grają co chcą, jak chcą i kiedy chcą, nie zwracając sobie głowy opiniami recenzentów czy słuchaczy. Dla jednych są wzorem niezależnego, garażowego grania, inni nazywają ich współczesnymi bluesmanami. „No Rain, No Flowers” to ich trzynasty album w dorobku, który ujrzał światło dzienne latem tego roku. Grupa, a raczej duet z Akron w stanie Ohio, tym razem serwuje nam zróżnicowaną stylistycznie płytę, na której tradycyjnie łączą ze sobą rock, soul, muzykę pop, funk i wspomnianego bluesa. To wypadające w ucho piosenki, zróżnicowane, ale tworzące spójną całość. Nie jest to album na miarę fenomenalnego „El Camino”, ale to kawał solidnego rockowego grania. Jak na takich gigantów gatunku przystało.

**Tomasz Sikorski**  
(Prasowa Powiatowa17.)



## GRA NA WEEKEND

### „Hitster”

To imprezowa gra muzyczna, w której zadaniem graczy jest odgadnąć rok wydania piosenki. Gra posiada karty, na których z jednej strony wypisany jest rok pojawienia się na rynku piosenki, jej autor oraz tytuł (tę część odstawiamy dopiero po próbie odgadnięcia roku wydania utworu). Z drugiej zaś znajduje się kod QR, dzięki któremu po zeskanowaniu odsłuchamy część utworu. Gra wykorzystuje fragmenty utworów dostępnych na platformie Spotify. Na samym początku każdy z graczy otrzymuje jedną kartę, którą kładzie przed sobą, odkrytą ze wskazanym rokiem danej piosenki – jest to nasz rok bazowy. Kolejne karty, po odsłuchaniu piosenki, gracz kładzie albo przed albo po bazowej karcie, odgadyując czy ta piosenka jest starsza czy nowsza od tych, które mamy już odkryte przed sobą. Kto pierwszy utworzy swoją oś czasu składającą się z 10 kart wygrywa. Świetna gra dla każdego, dużo emocji i wspomnień!

**Tomasz Skoracki** (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości”)



## KSIĄŻKA TYGODNIA

### Suzanne Collins

#### „Wschód słońca w dniu dożynek”

Najnowsza, piąta część bestsellerowej serii fantasy pt. „Igrzyska śmierci” opowiada historię Haymitcha Abernathy. Pochochający z dwunastego dystryktu chłopiec został wybrany do wzięcia udziału w igrzyskach z okazji drugiego Cwierćwiecza Poskromienia. Wezwano wtedy dwa razy więcej trybutów niż zazwyczaj. Mimo że chłopcu dość dobrze idzie w śmiertelnej rozgrywce, zraził do siebie Snowa – który obiecuje mu zemstę. Czy chłopcu uda się przeżyć? Czy Snow naprawdę się na nim zemści? Książka z pewnością spodoba się fanom Igrzysk. Jak podkreślają recenzenci, Suzanne Collins stanęła na wysokości zadania, a „Wschód słońca w dniu dożynek”, choć to jedna z krótszych części, dostarcza zdecydowanie najwięcej wrażeń.

**Anna Walkowiak-Osowska**  
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)



# Ergometr pojechał do Swarzędza

**Pola Mirek oraz Jan Wojciechowski wygrali jedenastą edycję Pierwszego Kroku Wioślarskiego na terenie Powiatu Poznańskiego. Główną nagrodę – ergometr wioślarski zdobyli uczniowie SP nr 5 w Swarzędzu.**

– Na starcie tegorocznej rywalizacji stanęło niemal dwa tysiące uczniów z 22 szkół reprezentujących gminy Czerwonak, Dopiewo, Komorniki oraz Swarzędz. Głównie byli to uczniowie klas szóstych i siódmych. Tak duża liczba startujących bardzo nas cieszy, bo przecież głównym celem tego projektu jest to, aby popularyzować wioślarstwo, pokazać jaką jest piękną dyscypliną sportu – mówił Aleksander Daniel, szef Fundacji Wielkopolskie Wioślarstwo, która wraz z powiatem poznańskim jest pomysłodawcą imprezy.

– Jako powiat wspieramy takie imprezy. Tym bardziej cieszymy się z frekwencji. To ważne, że nauczyciele potrafili przekonać dzieci, by wzięły udział w tych zawodach, by odłożyły smartfony i spróbowały swoich sił na ergometrze. Sport kształtuje i uczy wielu cech: wytrwałości, konsekwencji i umiejętności współpracy w grupie. Uczy też pokory. Emocje podczas finału były ogromne. Zarówno wśród startujących, jak i ich opiekunów oraz kibiców – podkreśliła Elżbieta Nawrocka, Członek Zarządu Powiatu w Poznaniu.

W decydującej rozgrywce rywalizowali najlepsi z wcześniejszych eliminacji gminnych. Wśród dziewczyn zwyciężyła Pola Mirek z SP w Koziegłowach. – Jaka była taktyka? Chciałam jak najszybciej wystartować, a później utrzymać tempo. Dla mnie nie był to pierwszy kontakt z tym sportem. Od pewnego czasu trenuję w Poznań Rowing Club, choć na wodzie jeszcze nie miałam okazji pływać – powiedziała triumfatorka. Drugie miejsce zajęła Maja Bartkowiak z SP nr 1 w Skórzewie, a trzecie – Liliana Zdanowicz z SP w Konarzewie.

Wśród chłopców nie miał sobie równych Jan Wojciechowski z SP nr 5 w Swarzędzu. Jego wygrana nie była jednak żadnym zaskoczeniem. Jego dziadek Aleksander, to przecież trener słynnej czwórki Dominatorów – mistrzów olimpijskich i mistrzów świata, a tata również był doskonałym wioślarzem. – Można powiedzieć, że byłem skazany na ten sport, ale prawdę mówiąc sam chciałem go uprawiać – przyznał zawodnik Poznania, który ma już na koncie tytuł mistrza Polski do lat 12 w dwójkach.



Na drugim stopniu podium w tej rywalizacji stanął Nikodem Mendelewski z SP w Dąbrowce, a na trzecim – Tomasz Knobel z SP w Koziegłowach. Młodzież wywalczyła jednak nie tylko indywidualnie, ale również drużynowo. A nagroda była nie byle jaka, bo był nią ergometr wioślarski. Zgarnęli go uczniowie SP nr 5 w Swarzędzu, którzy zdobyli najwięcej punktów w klasyfikacji zespołowej. Druga w tym zestawieniu była SP w Dąbrowce, a trzecia SP w Koziegłowach.

– Jesteśmy zaskoczeni tą wygraną, chociaż reprezentację mieliśmy tak mocną, że można było się dobrego wyniku spodziewać. Co zrobimy z ergometrem? Mocno przemyślimy jak go wykorzystać, aby nie był to tylko mebel w naszej szkole, ale żeby został odpowiednio wykorzystany i żeby był dostępny dla wszystkich uczniów – powiedziała Jolanta Nowacka, dyrektor placówki ze Swarzędza. Kolejny ergometr wioślarski do wygrania już za rok. Chętnych na pewno nie zabraknie...

**Tomasz Sikorski**



# „Bieg dla Jaj”, ale na serio



**Jezioro Maltańskie w Poznaniu stało się areną zmagania blisko tysiąca uczestników „Biegu Dla Jaj”, któremu towarzyszyło bardzo ważne przesłanie dotyczące zwiększenia świadomości na temat profilaktyki raka jąder i prostaty.**

– Wydarzenie odbywa się w ramach akcji Movember, która promuje badania dla mężczyzn właśnie w tym obszarze – mówił ambasador biegu Marcin Fehlau, wielokrotny medalista mistrzostw Polski w biegach średnio i długodystansowych, który poprowadził rozgrzewki przed startami. Pierwsi uczestnicy wyruszyli na 2,5 kilometrową trasę w ramach marszobiegu. Bieg główny na dystansie 5,4 kilometrów, w którym udział wzięło blisko 700 osób, rozpoczął się punktualnie o godzinie 13:00, a część sportową zakończyła rywalizacja najmłodszych.

– Mam nadzieję, że ten bieg będzie początkiem popularyzacji dbania o zdrowie wszystkich, którzy na niego patrzą albo którzy kiedyś w nim pobiegą – powiedział Leszek Waligóra, redaktor naczelny Głosu Wielkopolskiego, który był głównym organizatorem biegu. Każdy z uczestników mógł także przypiąć charakterystyczne wąsy – symbol kampanii Movember. Stały się one nie tylko zabawnym

dodatkiem, ale przede wszystkim znakiem solidarności z ideą profilaktyki i regularnych badań. – Wszystko co się łączy ze zdrowiem, jest w naszym szczególnym polu widzenia – podkreśla Jan Grabkowski, starosta poznański.

W trakcie całego wydarzenia, uczestnicy mogli zapoznać się z instruktażem samobadania piersi i jąder przy wykorzystaniu fantoma oraz programami profilaktycznymi dotyczącymi raka piersi, raka szyjki macicy, raka jelita grubego, chorób krążenia, chorób odżywczych, gruźlicy oraz badań prenatalnych. Przy mecie można było także przeprowadzić analizę składu ciała, zobaczyć „jak wygląda świat” po spożyciu alkoholu i narkotyków zakładając alkogogle i narkogogle. Była też możliwość rozmowy ze specjalistami w zakresie profilaktyki onkologicznej. „Bieg Dla Jaj” pokazał, że sport może być doskonałym narzędziem do edukacji i budowania społecznej świadomości.

**Maciej Pawlik**

